

Sygn. akt II AKa 91/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 maja 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący SSA Rafał Kaniok

Sędziowie SA Jarosław Góral

SA Adam Wrzosek (spr.)

Protokolant sekr. sąd. Łukasz Jachowicz

przy udziale Prokuratora Gabrieli Marczyńskiej - Tomali i oskarżycieli posiłkowych I. M., M. M. (1) i E. M.

po rozpoznaniu w dniu 16 maja 2016 r. sprawy:

1. M. S. (1) urodzonego (...) w S., syna J. i G. z d.P.

2. W. Ł. urodzonego (...) w W., syna W. i A. z d. P.

oskarżonych z art. 148 § 1 k.k., z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., z art. 217 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonych,

od wyroku Sądu Okręgowego Warszawa - Praga w Warszawie z dnia 24 listopada 2015 roku sygn. akt V K 159/14

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,

II. zwalnia oskarżonych M. S. (1) i W. Ł. od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, obciążając wydatkami Skarbu Państwa.

UZASADNIENIE

W sprawie Sądu Okręgowego Warszawa – Praga w Warszawie sygn. akt V K 159/14 oskarżono **M. S. (1) i W. Ł.** o to, że:

I. w dniu 15 grudnia 2013 roku w W. działając wspólnie i w porozumieniu, w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia D. M., zadali mu trzy uderzenia nożem w klatkę piersiową i brzuch powodując ranę kłutą klatki piersiowej z uszkodzeniem na jej przebiegu międzyżebra razem z żebrzem, worka osierdziowego i serca z masywnym krwawieniem do lewej jamy opłucnowej i worka osierdziowego oraz dwie rany kłute brzucha z uszkodzeniem w przebiegu kanału żeber i żołądka oraz jelita grubego na wysokości zstępnicy, co doprowadziło do skrwawienia się w/wym. pokrzywdzonego w następstwie rany kłutej klatki piersiowej i jego zgonu na miejscu zdarzenia,

tj. o czyn z art. 148 § 1 k.k.,

II. w dniu 15 grudnia 2013 roku w W. działając wspólnie i w porozumieniu, w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia S. J., zadali mu trzy uderzenia nożem w brzuch powodując rany klute z uszkodzeniem narządów wewnętrznych w postaci żołądka, dwunastnicy, śledziony, wątroby, sieci i nadnercza lewego, co spowodowało wystąpienie wstrząsu krwotocznego i skutkowało chorobą realnie zagrażającą życiu, lecz zamierzonego celu nie osiągnęli z uwagi na udzieloną w/wym. pokrzywdzonemu pomoc medyczną,

tj. o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.,

III. w dniu 15 grudnia 2013 roku w W. działając wspólnie i w porozumieniu, w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia Ł. B. (1), zadali mu dwa uderzenia nożem w brzuch powodując ranę kłutą brzucha o charakterze przenikającym z krwiakiem zaotrzewnowym, co skutkowało rozstrojem zdrowia na okres powyżej 7 dni, lecz zamierzonego celu nie osiągnęli z uwagi na udzieloną pokrzywdzonemu pomoc medyczną,

tj. o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.,

IV. w dniu 15 grudnia 2013 r. w W. działając wspólnie i w porozumieniu w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia Ł. B. (2) zadali mu uderzenie nożem w brzuch powodując ranę kłutą prawego śródbrzusza o przebiegu poprzecznym, co skutkowało rozstrojem zdrowia na okres powyżej 7 dni, lecz zamierzonego celu nie osiągnęli z uwagi na działania obronne w/wym. pokrzywdzonego i udzieloną mu pomoc medyczną,

tj. o czyn. z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.,

V. w dniu 15 grudnia 2013 roku w W. działając wspólnie i w porozumieniu wzięli udział w pobiciu Ł. B. (2) zadając mu uderzenia pięściami w twarz, czym narazili w/wym. pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku określonego w art. 157 § 1 k.k.,

tj. o czyn z art. 158 § 1 k.k.

Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 24 listopada 2015 r.:

1. oskarżonych M. S. (1) i W. Ł. w ramach zarzucanego im w pkt I aktu oskarżenia czynu uznał za winnych tego, że w dniu 15 grudnia 2013 roku, w W., działając wspólnie i w porozumieniu, z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia D. M., w wyniku zadania trzech uderzeń nożem, spowodowali u niego ranę kłutą klatki piersiowej po stronie lewej z uszkodzeniem na jej przebiegu międzyżebra razem z żebrzem, worka osierdziowego i serca z masywnym krwawieniem do lewej jamy opłucnowej i worka osierdziowego oraz dwie rany klute brzucha z uszkodzeniem w ich przebiegu kanału żeber, żołądka i jelita grubego, skutkujące skrwawieniem się pokrzywdzonego w następstwie rany klutej klatki piersiowej oraz jego zgonem na miejscu zdarzenia i czyn ten zakwalifikował z art. 148 § 1 k.k. i na podstawie art. 148 § 1 k.k. skazał obu oskarżonych i wymierzył im kary po 25 (dwadzieścia pięć) lat pozbawienia wolności;

2. oskarżonych M. S. (1) i W. Ł. w ramach zarzucanego im w pkt II aktu oskarżenia czynu uznał za winnych tego, że w dniu 15 grudnia 2013 roku, w W., działając wspólnie i w porozumieniu, z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia S. J., w wyniku zadania trzech uderzeń nożami, spowodowali u niego trzy rany klute przenikające do jamy brzusznej z uszkodzeniem narządów wewnętrznych w postaci wątroby, śledziony, dwunastnicy, jelita, lewego nadnercza, sieci mniejszej oraz wstrząsem krwotocznym, skutkujące chorobą realnie zagrażającą życiu, lecz zamierzonego celu nie osiągnęli z uwagi na postawę pokrzywdzonego oraz udzieloną pomoc medyczną i czyn ten zakwalifikował z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. skazał obu oskarżonych a na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył im kary po 13 (trzynaście) lat pozbawienia wolności;

3. oskarżonych M. S. (1) i W. Ł. w ramach zarzucanego im w pkt III aktu oskarżenia czynu uznał za winnych tego, że w dniu 15 grudnia 2013 roku, w W., działając wspólnie i w porozumieniu, z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia Ł. B. (1), w wyniku zadania uderzenia nożem, spowodowali u niego ranę kłutą brzucha po stronie prawej przenikającą

bez uszkodzeń narządów wewnętrznych z krwiakiem zaotrzewnowym, skutkującą rozstrojem zdrowia wskazanego, na okres powyżej siedmiu dni, lecz zamierzonego celu nie osiągnęli z uwagi na postawę pokrzywdzonego oraz udzieloną pomoc medyczną i czyn ten zakwalifikował z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to a podstawie art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. skazał obu oskarżonych a na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył im kary po 10 (dziesięć) lat pozbawienia wolności;

4. oskarżonych M. S. (1) i W. Ł. w ramach zarzucanego im w pkt IV aktu oskarżenia czynu uznał za winnych tego, że w dniu 15 grudnia 2013 roku, w W., działając wspólnie i w porozumieniu, z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia Ł. B. (2), w wyniku zadania uderzenia nożem, spowodowali u niego ranę kłutą prawego podbrzusza o poprzecznym przebiegu, skutkującą rozstrojem zdrowia wskazanego, na okres powyżej siedmiu dni, lecz zamierzonego celu nie osiągnęli z uwagi na postawę pokrzywdzonego oraz udzieloną pomoc medyczną i czyn ten zakwalifikował z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to a podstawie art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. skazał obu oskarżonych a na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył im kary po 10 (dziesięć) lat pozbawienia wolności;

5. oskarżonych M. S. (1) i W. Ł. w ramach zarzucanego im w pkt V aktu oskarżenia czynu uznał za winnych tego, że w dniu 15 grudnia 2013 roku, w W., działając wspólnie i w porozumieniu, z zamiarem bezpośrednim, uderzając pięściami w twarz Ł. B. (2) spowodowali u niego obrażenia ciała w postaci stłuczenia wargi dolnej, czym naruszyli nietykalność cielesną wskazanego pokrzywdzonego i czyn ten zakwalifikował z art. 217 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 217 § 1 k.k. skazał obu oskarżonych i wymierzył im kary po 5 (pięć) miesięcy pozbawienia wolności;

6. na podstawie art. 85 k.k. i art. 88 k.k. połączył jednostkowe wymierzone oskarżonemu M. S. (1) w pkt od 1 do 5 niniejszego wyroku kary pozbawienia wolności i orzekł karę łączną 25 (dwudziestu pięciu) lat pozbawienia wolności;

7. na podstawie art. 85 k.k. i art. 88 § 1 k.k. wymierzone oskarżonemu W. Ł. w pkt od 1 do 5 niniejszego wyroku jednostkowe kary pozbawienia wolności połączył i orzekł karę łączną 25 (dwudziestu pięciu) lat pozbawienia wolności;

8. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonych wobec oskarżonego M. S. (1) i oskarżonego W. Ł. kar łącznych pozbawienia wolności zaliczył każdemu z nich okres rzeczywistego pozbawienia ich wolności w niniejszej sprawie od dnia 16 grudnia 2013 roku do dnia 24 listopada 2015 roku;

9. na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzekł solidarnie wobec oskarżonych M. S. (1) i W. Ł. obowiązek zadośćuczynienia za doznaną krzywdę poprzez zapłatę na rzecz I. M., E. M. i M. M. (1) kwot po 80.000 (osiemdziesiąt tysięcy) złotych;

10. na podstawie art. 44 § 2 k.k. orzekł przepadek na rzecz Skarbu Państwa poprzez zniszczenie dowodów rzeczowych wyszczególnionych w wykazie dowodów rzeczowych Drz nr (...), k. 1162 - 1163, poz.(...) oraz poprzez pozostawienie w aktach sprawy dowodu rzeczowego wyszczególnionego w wykazie dowodów rzeczowych Drz nr (...)- (...), k. 1162 - 1163, poz.(...);

11. na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. dowody rzeczowe wyszczególnione w wykazie dowodów rzeczowych Drz nr (...), k. 1162 - 1163, nakazał zwrócić: oskarżonemu M. S. (1) wskazane pod pozycją (...), oskarżonemu W. Ł. wskazane pod pozycją (...), pokrzywdzonemu S. J. wskazane pod pozycją (...), pokrzywdzonemu Ł. B. (2) wskazane pod pozycją (...), pokrzywdzonemu Ł. B. (1) wskazane pod pozycją (...), J. M. wskazane pod pozycją (...) oraz oskarżycielce posiłkowej I. M. wskazane pod pozycją(...);

12. na podstawie art. 627 k.p.k. zasądził solidarnie od oskarżonych M. S. (1) i W. Ł. na rzecz każdego z oskarżycieli posiłkowych: I. M., M. M. (1) i E. M. kwoty po 1.440 zł (tysiąc czterysta czterdzieści złotych) tytułem zwrotu kosztów ustanowienia pełnomocnika w osobie adw. A. G.;

13. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił oskarżonych od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, w tym opłaty.

Od powyższego wyroku apelacje złożyli obrońcy obu oskarżonych.

Obrońca oskarżonego M. S. (1) adw. H. K. zaskarżył wyrok w całości, zarzucając:

- błędy w ustaleniach faktycznych, przyjętych za jego podstawę a mające wpływ na jego treść, polegające na nieprawidłowym przyjęciu - skutkiem nierozważania głęboko i krytycznie materiału dowodowego - że oskarżony działając wspólnie i w porozumieniu, z zamiarem ewentualnym pozbawił życia D. M. a nadto że działając wspólnie i w porozumieniu z W. Ł. z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia S. J. zadali mu trzy uderzenia nożem, co realnie zagrażało jego życiu oraz że działając wspólnie i w porozumieniu z W. Ł. z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia Ł. B. (1) spowodowali u niego ranę kłutą brzucha i przyjęciu, że działając wspólnie i w porozumieniu z W. Ł. z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia Ł. B. (2) spowodowali u niego ranę kłutą prawego podbrzusza. Skutkiem tych błędów było to, że nie przyjęto, iż oskarżony w czasie tego zajścia działał w warunkach obrony koniecznej przewidzianej w art. 25 §1 k.k.

W konkluzji apelacji obrońca wniósł o:

- oddalenie roszczenia I. M., E. M. i M. M. (1) o zadośćuczynienie za doznaną krzywdę jako nienależnego;

- uniewinnienie M. S. (1) od zarzutów opisanych w pkt I, pkt II pkt, III i pkt IV aktu oskarżenia;

ewentualnie

- uchylene zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu Warszawa-Praga w Warszawie.

Z ostrożności procesowej obrońca zarzucił także rażącą niewspółmierność orzeczonej kary pozbawienia wolności, która została wymierzona wbrew dyrektywom sądowego wymiaru kary i wniósł o zmianę orzeczenia o karze poprzez wymierzenie M. S. (1) za czyn z pkt I aktu oskarżenia kary 4 lat pozbawienia wolności a za czyn z pkt V aktu oskarżenia kary 4 miesięcy pozbawienia wolności i jako kary łącznej 4 lat i 2 miesięcy pozbawienia wolności oraz uniewinnienie z pozostałych zarzutów.

Obrońca oskarżonego M. S. (1) adw. R. G. zaskarżył wyrok w całości, zarzucając:

I. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, będący wynikiem braku wszechstronnej oceny materiału dowodowego, w szczególności bezkrytycznego przyjęcia zmienności i sprzeczności w zeznaniach osób wstępujących w sprawie w charakterze pokrzywdzonych (tj. Ł. B. (1), Ł. B. (2), S. J.) oraz świadka R. M., który miał wpływ na treść orzeczenia polegających na uznaniu, iż oskarżeni widząc pokrzywdzonych z okien mieszkania przy ul. (...), po zaopatrzeniu się w noże, celowo udali się w stronę przejścia podziemnego z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia D. M., S. J., Ł. B. (2) i Ł. B. (1), gdzie w wskutek niesprowokowanego ataku pozbawili życia D. M. i usiłowali pozbawić życia pozostałych pokrzywdzonych w ten sposób, iż M. S. (1) zadał po kolei 7 ciosów pokrzywdzonym, w sytuacji gdy całościowa ocena zebranego materiału dowodowego prowadzi do wniosku, iż oskarżeni idąc w kierunku przejścia pod estakadą nie widzieli pokrzywdzonych, nie mieli z sobą dwóch noży, jak też nóż, którym posługiwał się M. S. (1) nie był opisywaną przez świadków „maczetą” i wchodząc tam zostali w sposób niespodziewany zaatakowani, przy czym W. Ł. otrzymał cios w okolicę skroniową i upadł na podłogę, wskutek czego M. S. (1) podjął obronę siebie i współoskarżonego przed przeważającymi liczebnie pokrzywdzonymi za pomocą schowanego w rękawie kurtki noża, i w ten sposób realizował znamiona kontratywu obrony koniecznej;

II. obrazę przepisów postępowania tj. art. 7 k.p.k. przez błędną ocenę dowodów i art. 410 k.p.k. przez nieuwzględnienie w wyrokowaniu niektórych okoliczności faktycznych sprawy, polegających na:

- uznaniu za niewiarygodne wyjaśnień oskarżonych ze względu ich wewnętrzną niespójność i zmienność na kolejnych etapach postępowania, podczas gdy niespójność i zmienność w skali o wiele większej dotycząca różnych okoliczności sprawy w tym tak fundamentalnych jak ustalenie kto z oskarżonych posługiwał się określonym rodzajem noża, w

jakich okolicznościach doszło do ataku na poszczególne osoby, dotyczy przede wszystkim zeznań pokrzywdzonych i świadka R. M.;

- nieuwzględnieniu złożonego wniosku o przeprowadzenie wizji lokalnej w sytuacji, gdy zlecone przez Sąd I instancji czynności polegające na wykonaniu fotografii z mieszkania w bloku przy ul. (...), wówczas zamieszkałego przez W. Ł., mężczyzn w przejściu nie zostały wykonane, zaś przedstawione przez wszystkie strony zdjęcia przejścia ze znajdującymi się tam osobami, wskazywać mogą, iż oskarżeni nie mieli możliwości dostrzeżenia pokrzywdzonych w prześwicie, zarówno z okien mieszkania, jak i co najmniej przez większą część drogi pomiędzy blokiem a przejściem i uznaniu przez Sąd I instancji możliwych do ustalenia w ten sposób faktów jako jedynie „teoretycznej możliwości”, zaś wykonanie tej czynności, zdaniem obrony, ma znaczenie dla dokonania ustaleń w sprawie nie tylko w zakresie zamiaru z jakim udali się oskarżeni w stronę przejścia, jak i wiarygodności zeznań pokrzywdzonych oraz wyjaśnień oskarżonych,

- naruszeniu art. 7 k.p.k. w zw. z art. 193 §1 k.p.k. poprzez ustalenie przez Sąd I instancji bez posiłkowania się wiedzą specjalistów, iż zmienność w zeznaniach świadków, wynikała jedynie z traumy jakiej doznali w czasie zdarzenia, gwałtowności zdarzenia, czy też skupiania się jedynie na tych fragmentach zdarzenia, które dotyczyły ich bezpośrednio, w sytuacji gdy w aktach sprawy ujawniony jest fakt, iż świadkowie znajdowali się pod wpływem alkoholu i narkotyków, których zażywania w życiu codziennym co do zasady negowali, lub też pod znacznym wpływem alkoholu,

- naruszeniu art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. w zakresie w jakim Sąd I instancji w ogóle nie wziął pod uwagę obrażeń ciała stwierdzonych u W. Ł. w dokumentacji medycznej i protokole zatrzymania, w szczególności Sąd I instancji nie ustosunkował się, w którym momencie zdarzenia w przejściu podziemnym i w jaki sposób powstały te obrażenia u oskarżonego, a także jak te obrażenia mają się do wiarygodności zeznań pokrzywdzonych i R. M.;

- naruszeniu art. 366 §1 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. poprzez zaniechanie wyjaśnienia przez Sąd I instancji co działo się przez okres co najmniej 30 sekund z oskarżonym W. Ł., który razem z M. S. (1) wszedł do przejścia pod estakadą, w sytuacji gdy zgodnie z zaakceptowaną przez Sąd I instancji wersją pokrzywdzonych, miał on równocześnie ich zaatakować, w czasie gdy drugi oskarżony M. S. (1) zadawał siedem ciosów czterem pokrzywdzonym w przejściu podziemnym, w szczególności na czym polegało zachowanie się W. Ł. poza ustalonym przez Sąd I instancji zadaniem jednego ciosu S. J.;

- naruszeniu art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez niewskazanie na jakim dowodzie Sąd I instancji oparł ustalenie na k. 6 uzasadnienia, iż oskarżeni przebywając w mieszkaniu w bloku przy ul. (...) mieli możliwość dostrzeżenia i rozpoznania osób stojących wewnątrz przejścia;

III. ewentualnie, w przypadku nie uwzględnienia podniesionych powyżej zarzutów, zarzucił temu wyrokowi rażąco niewspółmierność orzeczonej kary za czyn z pkt. I oraz kary łącznej pozbawienia wolności, jako naruszającą zasady sądowego wymiaru kary poprzez nieuwzględnienie w stopniu wystarczającym okoliczności podmiotowych, takich jak sposób życia M. S. (1) przed popełnieniem przestępstwa, jego dotychczasową niekaralność pozwalającą na stwierdzenie, iż zarzucane mu czyny stanowiły eksces w dotychczas uregulowanym jego życiu, wyrażenie skruchy i sposób jego zachowania po zatrzymaniu oraz jego warunki i właściwości osobiste (jest on ojcem 3 dzieci).

W konkluzji apelacji obrońca wniósł:

1. o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od wszystkich zarzucanych mu aktem oskarżenia czynów, zaś w przypadku uznania, iż przekroczył on granice obrony koniecznej wobec zastosowania sposobu obrony niewspółmiernego do niebezpieczeństwa zamachu, zastosowanie w przypadku czynów z pkt. I - IV nadzwyczajnego złagodzenia orzeczonej kary;

2. zaś przypadku uznania, że materiał dowodowy wymaga uzupełnienia poprzez przeprowadzenie na nowo przewodu w całości - o uchylenie wyroku Sądu I instancji w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania,

ewentualnie wniósł o:

3. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zakwalifikowanie opisanych w pkt II - IV zaskarżonego wyroku czynów jako przestępstw wypełniających jedynie znamiona:

II - art. 156 § 1 pkt. 2 k.k.,

III - art. 157 § 1 k.k.,

IV - art. 157 § 1 k.k.,

i wymierzenie kary za czyny z pkt. III - IV po 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, zaś za czyn z pkt. II kary 4 lat pozbawienia wolności oraz orzeczenie za czyn z pkt. I kary 15 lat pozbawienia wolności i orzeczenia kary łącznej w wymiarze lat 15.

Obrońca oskarżonego W. Ł. adw. M. S. (2) zaskarżył wyrok w całości, zarzucając:

I. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na treść orzeczenia:

a) o ile Sąd I instancji w ogóle nie ustalił, w którym momencie zdarzenia w przejściu podziemnym i w jaki sposób powstały u oskarżonego W. Ł. obrażenia ciała w postaci krwiaka podskórnego w okolicy skroniowo - potylicznej lewej oraz stłuczenia kolana prawego, które to obrażenia zostały stwierdzone w protokole zatrzymania (k. 90) oraz karcie informacyjnej izby przyjęć (k. 1636),

b) o ile Sąd I instancji dokonał wzajemnie sprzecznych i nielogicznych ustaleń co do przebiegu zdarzenia w przejściu podziemnym, ustalając na początku, że W. Ł. i M. S. (1) w tym samym czasie zaczęli zadawać ciosy nożami stojącym w przejściu podziemnym pokrzywdzonym, a następnie ustalając, że W. Ł. zadał tylko jeden cios jednemu z pokrzywdzonych, a M. S. (1) w tym samym czasie zadał siedem ciosów czterem pokrzywdzonym;

II. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, a polegającą na naruszeniu:

a) art. 366 §1 k.p.k. i art. 167 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. polegające na oddaleniu przez Sąd I instancji wniosków obrońcy i oskarżonego W. Ł. o przeprowadzenie dowodu z opinii wariograficznej na okoliczność ustalenia występowania lub nie u W. Ł. śladów pamięciowych i emocjonalnych, w szczególności w związku z udzielaniem odpowiedzi na pytania czy w czasie zdarzenia w przejściu podziemnym został pobity i czy posiadał nóż lub inne podobne narzędzie,

b) art. 7 k.p.k. w zw. z art. 193 §1 k.p.k. o ile Sąd I instancji bez posłkowania się wiedzą specjalistów samodzielnie opiniował, iż przewijające się w zeznaniach Ł. B. (1), Ł. B. (2), S. J. i R. M. wzajemne sprzeczności co do przebiegu zdarzenia wynikają ze stanu traumy tych osób oraz samodzielnie,

c) art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. o ile Sąd I instancji w ogóle nie wziął pod uwagę obrażeń ciała stwierdzonych u W. Ł. w dokumentacji medycznej i protokole zatrzymania (krwiak podskórny w okolicy skroniowo - potylicznej lewej oraz stłuczenie kolana prawego), w szczególności Sąd ten nie ustosunkował się, w którym momencie zdarzenia w przejściu podziemnym i w jaki sposób powstały te obrażenia u oskarżonego, a także jak te obrażenia mają się do wiarygodności zeznań pokrzywdzonych i R. M.,

d) art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. poprzez zupełne pominięcie przez Sąd I instancji okoliczności, że S. J. zbiegł ze szpitala (zeznania M. P. k. 523, notatka policyjna k. 317) uniemożliwiając tym samym organom ścigania odebranie od niego zeznań przed nawiązaniem przez tego świadka kontaktu z innymi uczestnikami zdarzenia, a następnie sprzecznie z zeznaniami innych świadków (K. P. k.520v) zaprzeczał, aby przed pierwszym przesłuchaniem spotykał się z innymi uczestnikami zdarzenia (k. 1532),

e) art. 366 §1 k.p.k. o ile Sąd I instancji, nie wyjaśnił co działo się z oskarżonym W. Ł. w czasie gdy drugi oskarżony M. S. (1) zadawał siedem ciosów czterem pokrzywdzonym w przejściu podziemnym, w szczególności na czym polegało zachowanie się W. Ł. poza ustalonym przez Sąd I instancji zadaniem jednego ciosu S. J.,

f) art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez dowolne i sprzeczne z materiałem dowodowym ustaleniu przez Sąd I instancji, że oskarżeni przebywając w mieszkaniu w bloku przy ul. (...) mieli możliwość dostrzeżenia i rozpoznania osób stojących wewnątrz przejścia podziemnego (tzw. prześwitu) pod wjazdem na ul. (...),

g) art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. polegające na dowolnym ustaleniu przez Sąd I instancji, że W. Ł. naruszył nietykalność cielesną Ł. B. (2) w ramach czynu z pkt V aktu oskarżenia, w sytuacji gdy w pierwszych zeznaniach złożonych bezpośrednio po zdarzeniu zarówno Ł. B. (2) (k. 61), jak i Ł. B. (1) (k. 116) oraz S. J. (k. 319v) nie wskazali W. Ł. jako tego który zadawał ciosy Ł. B. (2) na klatce schodowej, a ponadto z ujawnionego na rozprawie nagrania z kamery widać, że podczas opuszczania klatki schodowej (o godz. 19.59) przez Ł. B. (2) nie dochodzi do żadnych rękoczynów lub innej formy przemocy fizycznej ze strony oskarżonych.

W konkluzji apelacji obrońca wniosł:

1. o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie W. Ł. od wszystkich zarzucanych mu aktem oskarżenia czynów,

a w przypadku uznania, że materiał dowodowy wymaga uzupełnienia poprzez przeprowadzenie na nowo przewodu w całości:

2. o uchylenie wyroku Sądu I instancji w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Obrońca oskarżonego W. Ł. adw. W. O. zaskarżył wyrok w zakresie czynów z pkt 1 – 4 zarzucając:

- obrazę przepisów postępowania - tj. art. 5 § 2 k.p.k., przez rozstrzygnięcie wszystkich występujących w sprawie wątpliwości, nie usuniętych w postępowaniu dowodowym, na niekorzyść oskarżonego, a zwłaszcza:

a) czy oskarżony W. Ł. w czasie zdarzenia posługiwał się nożem?

b) czy miał wiedzę, że współoskarżony M. S. (1), idąc z nim na miejsce zdarzenia, zaopatrzył się w nóż i czy w związku z tym, zamiarem swoim mógł obejmować wystąpienie skutku z art. 148 § 1 kk ?

c) jaką, logicznie uzasadnioną motywacją, mógłby kierować się oskarżony M. S. (1), przyjmując na siebie cały ciężar winy - jako jedyne go uczestnika zdarzenia posiadającego nóż,

d) czy dynamika zdarzenia, jego krótkotrwały przebieg, wielość przemieszczających się osób, stan nietrzeźwości i po zażyciu środków odurzających - narkotyków - przez pokrzywdzonych, mogły w sposób znaczny zakłócić ich percepcję i sposób odtwarzania zdarzenia?

e) czy samowolne opuszczenie szpitala przez pokrzywdzonego - świadka S. J. przed złożeniem zeznań, mogło wynikać z chęci dokonania wspólnych ustaleń z innymi świadkami co do przebiegu zdarzenia?,

f) czy atmosfera nienawiści wobec oskarżonych, prezentowana i upubliczniona w toku śledztwa i rozprawy, mogła mieć wpływ na treść zeznań świadków oskarżenia?

Wątpliwości powyższe, potęguje treść opinii biegłych, z zakresu medycyny sądowej.

W konkluzji apelacji obrońca wniosł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego W. Ł., od czynów opisanych w p. 1 - 4 wyroku i uchylenie wyroku w punktach 7 i 9.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje nie zasługują na uwzględnienie.

Na wstępie należy podnieść, że sąd odwoławczy w oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie dokonuje ustaleń faktycznych, a bada, czy przeprowadzona przez sąd I instancji ocena materiału dowodowego zgodna jest z obowiązującymi w tym zakresie regułami, a w szczególności podstawę wyroku stanowi całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej (art. 410 k.p.k.), podczas wyrokowania przestrzegano zasady swobodnej oceny materiału dowodowego, o której mowa w art. 7 k.p.k. i określonej w art. 5 § 2 k.p.k. zasady *in dubio pro reo*.

Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku nie miał obowiązku opisywania bądź cytowania zeznań pokrzywdzonych Ł. B. (1), Ł. B. (2), S. J. i świadka R. M. oraz drobiazgowego odnoszenia się do wszystkich różnic w kolejnych ich relacjach bądź różnic występujących pomiędzy relacjami poszczególnych osób. Występowanie tych różnic nie umknęło uwadze Sądu I instancji. Sąd ten podniósł, że spowodowane było to tym, iż:

- zachowanie sprawców było agresywne i dynamiczne, zdarzenie przebiegało błyskawicznie i miało miejsce w wieloosobowej i wielowątkowej konfiguracji, a zarówno oskarżeni, jak i podejrzani w jego trakcie przemieszczali się,
- pokrzywdzeni byli zaskoczeni, towarzyszył im strach i szok spowodowany działaniem oskarżonych, którzy używali noży,
- pokrzywdzeni dokonywali spostrzeżeń z różnych miejsc.

Powyższe okoliczności – zdaniem Sądu Okręgowego – wykluczały możliwość dokładnej rejestracji wszystkich okoliczności zdarzenia, w szczególności tych, które nie dotyczyły bezpośrednio danej osoby (str. 31 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Sąd Okręgowy zauważył, że przy ocenie zeznań pokrzywdzonych nie można pominąć, iż po ugodzeniu nożem Ł. B. (1) zrobiło się słabo, następnie, tak jak Ł. B. (2) uciekł on z miejsca zdarzenia. Sąd I instancji uwzględnił też, że pokrzywdzony R. M. spożywał alkohol, a Ł. B. (2) i S. J. nie kwestionowali, iż zażywali narkotyki. Badania przeprowadzone u R. M. wykazały stężenie w wysokości 0,95 i 0,94 ‰ alkoholu w wydychanym powietrzu. Sąd Okręgowy miał na uwadze powyższe okoliczności i dokonując oceny zeznań pokrzywdzonych i R. M. oraz dostrzegając różnice pomiędzy poszczególnymi depozycjami, stwierdził, że każda z tych osób w sposób wewnętrznie tożsamy i jednocześnie wzajemnie się dopełniający opisała główny schemat przebiegu zdarzeń, w tym ich tło, miejsce, czas, osoby sprawców, skutki oraz swoje zachowanie (str. 31 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Z tym stanowiskiem należy się w pełni zgodzić. Zeznania pokrzywdzonych i R. M. wskazują, że podczas zdarzenia w przejściu podziemnym, tzw. prześwicie, zostali oni zaatakowani przez oskarżonych. Trafnie podniósł Sąd meriti, że w dużej mierze poszczególni pokrzywdzeni mieli najpełniejsze warunki do dokonania rzeczywistych postrzeżeń co do podejmowanych wobec nich działań przez oskarżonych (str. 33 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Oczywistym jest – co zauważył Sąd Okręgowy – że przy przestępstwach o dużym ciężarze gatunkowym, wzbudzających silny strach, pokrzywdzeni koncentrują się na tym co im bezpośrednio zagraża i elementy zdarzenia znajdujące się w ścisłym polu widzenia zapamiętują najdokładniej, zaś pozostałe, zarówno peryferyjne jak i dość istotne ale bezpośrednio ich nie dotyczące, bądź w ogóle pozostają poza percepcją, pomimo pozostawania w centrum wydarzeń i obiektywnej możliwości czynienia spostrzeżeń, bądź z uwagi na brak skoncentrowania się na nich, powstają błędy w ich kodowaniu, bowiem osoby te nie są w stanie ich dokładnie zapamiętać (str. 33 uzasadnienia zaskarżonego wyroku).

Świadek Ł. B. (1) podczas każdego z przesłuchań wyraźnie zeznał, że M. S. (1) zadał mu cios nożem, gdy próbował interweniować widząc jego atak na D. M.. Ł. B. (1) nie był w stanie wskazać ile ciosów w jego kierunku wyprowadził oskarżony M. S. (1). W dniu 16 grudnia 2013 r. zeznał, że oskarżony dźgnął go raz lub dwa razy. W dniu 3 stycznia 2014 r. stwierdził z kolei, że oskarżony zadał mu dwa uderzenia, on odskoczył, a oskarżony próbował go trzeci raz uderzyć nożem lecz nie sięgnął. Podobnie zeznał również na rozprawie. Bezspornym jest, co wynika z opinii sądowo – lekarskiej, że doznał on jednej rany kłutej. Powyższa opinia nie podważa zeznań pokrzywdzonego. Z uwagi na gwałtowny przebieg zdarzenia zrozumiałym jest bowiem, że pokrzywdzony nie był w stanie precyzyjnie określić ilości wyprowadzonych w jego kierunku ciosów nożem. Należy też zauważyć, że świadek Ł. B. (2) podczas kolejnych

przesłuchań wskazywał, że po rozpoczęciu ataku przez oskarżonych M. S. (1) zadał mu celny cios nożem, a on odskoczył (k. 60 – 61) bądź też odbiegł (k. 365 – 367).

S. J. zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i na rozprawie zeznał, że został zaatakowany przez dwóch sprawców, przy czym najpierw został dźgnięty nożem przez W. Ł., a potem dwukrotnie przez M. S. (1).

Istotne znaczenie mają zeznania R. M., który był na miejscu zdarzenia, z tym, że nie został bezpośrednio zaatakowany przez oskarżonych. Świadek ten podczas pierwszego przesłuchania w dniu 16 grudnia 2013 r. zeznał, że zdarzenie w przejściu podziemnym zaczęło się od ataku M. S. (1) na D. M. i W. Ł. na S. J.. Wówczas kopnął on W. Ł., aby odwrócić jego uwagę od S. J.. Następnie odciągał tegoż pokrzywdzonego i obaj zaczęli uciekać. Po obiegnięciu przejścia, w którym nastąpił atak, słyszał krzyki Ł. B. (1) i Ł. B. (2) i widział jak obaj trzymali się za brzuchy. Podczas następnego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym świadek złożył obszerniejsze zeznania, w których wskazał, że M. S. (1) zadał uderzenia nożem Ł. B. (1) i Ł. B. (2). Z tymi ostatnimi zeznaniami korelują zeznania złożone na rozprawie. Zakładając, że najbardziej miarodajne są zeznania złożone przez R. M. podczas pierwszego przesłuchania, to i tak korespondują one z relacjami pokrzywdzonych, że zdarzenie w przejściu podziemnym zaczęło się od ataku oskarżonych, przy czym M. S. (1) zaatakował D. M., a W. Ł. – S. J.. W świetle tej relacji niewątpliwym jest też to, iż Ł. B. (1) i Ł. B. (2) doznali ran brzucha. Świadek R. M. widział jak W. Ł. zaatakował S. J. i próbował mu pomóc, zadając kopnięcie napastnikowi. R. M. miał zatem możliwość obserwacji tej fazy zdarzenia i zauważył, że W. Ł. wyprowadził w kierunku S. J. kilka ciosów nożem, z tym, że jeden z nich okazał się celny i właśnie o tym ciosie mówi S. J. w swojej relacji. Świadek R. M. nie zeznał, że S. J. został także zaatakowany przez M. S. (1). Nie podważa to zeznań S. J., że tego rodzaju atak miał miejsce. R. M. wskazuje przecieź, że próbował pomóc S. J. i w tym celu kopnął napastnika i odciągał pokrzywdzonego. Uwzględniając przebieg zdarzenia zrozumiałym jest, że mógł on nie zauważyć ataku M. S. (1) na tegoż pokrzywdzonego, co miało miejsce po tym jak M. S. (1) zadał ciosy nożem D. M., Ł. B. (1) i Ł. B. (2). Nadto M. S. (1) zadał S. J. ciosy nożem po tym jak celny cios nożem zadał oskarżony W. Ł..

O tym, że zdarzenie w przejściu podziemnym przebiegało w sposób ustalony przez Sąd I instancji świadczy też to, iż:

- Ł. B. (1) widział jak M. S. (1) rozpoczął atak od zadania ciosów nożem D. M., a W. Ł. podbiegł do S. J..

- Ł. B. (2) zeznał, że oskarżeni jak zaatakowali, to zadawali jego kolegom kolejne uderzenia (zeznania z 16 grudnia 2013 r. i z 2 stycznia 2014 r.), a tym samym obaj oskarżeni aktywnie uczestniczyli w zdarzeniu.

Z relacji Ł. B. (1) wynika, że został on zaatakowany przez M. S. (1) po tym jak oskarżony ten zadał pierwszy cios D. M.. Tym samym dopiero później był kontynuowany dalszy atak M. S. (1) na D. M., który doznał ostatecznie trzech ran kłutych. Trafnie podnosi Sąd Okręgowy, że koreluje to z opinią z zakresu medycyny sądowej i potwierdza, że pomiędzy powstaniem u D. M. rany kłutej klatki piersiowej a ranami kłutymi brzucha upłynął pewien okres czasu (str. 34, a także str. 10 uzasadnienia zaskarżonego wyroku).

Sąd Okręgowy odmówił waloru wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonych w zakresie w jakim są one sprzeczne z poczynionymi w sprawie ustaleniami faktycznymi, podnosząc m.in., że pierwsze wyjaśnienia oskarżonych są rozbieżne w newralgicznej kwestii, dotyczącej zachowania oskarżonych na początku zdarzenia mającego miejsce w przejściu podziemnym. W wyjaśnieniach tych W. Ł. wyraźnie wskazał, że został uderzony, jak odepchnął jednego z mężczyzn. Nie mówi o tym M. S. (1), który stwierdził, że W. Ł. został zaatakowany i przewrócony, a on stanął w jego obronie, używając noża w stosunku do napastników. Sąd I instancji zasadnie podniósł, że twierdzenia oskarżonych, iż protokoły pierwszych wyjaśnień nie odzwierciedlają rzetelnie ich wypowiedzi lub zawierają fakty, których nie podawali, funkcjonariusze Policji zapisywali w protokołach co chcieli, wywierali na nich przymus a oskarżeni podpisali protokoły bo byli zdezorientowani, przestraszeni i chcieli zakończyć prowadzone w stosunku do nich czynności – nie mogą być uznane za wiarygodne albowiem wyjaśnienia te zostały potwierdzone przez oskarżonych podczas przesłuchań przeprowadzonych przez prokuratora oraz przed sądem rozpatrującym wnioski o zastosowanie tymczasowego aresztowania, podczas których oskarżeni nie przyznawali się do popełnienia zarzucanych

im czynów, twierdzili, że zostali zaatakowani, co wskazuje, iż w trakcie pierwszego przesłuchania mieli możliwość składania swobodnych wypowiedzi w odniesieniu do relacjonowanych zdarzeń.

Ma też rację Sąd Okręgowy, że nie są miarodajne twierdzenia, iż M. S. (1) zaopatrzył się w nóż z obawy przed pokrzywdzonymi. Nie można mówić że oskarżeni mogli odczuwać zagrożenie skoro w trakcie zdarzenia w piwnicy pokrzywdzeni nie przeciwstawili się czynnie oskarżonym i opuścili pomieszczenie, zostawiając tam nawet piwo, a W. Ł. wyszedł z pokrzywdzonymi na zewnątrz budynku.

Dla oceny wyjaśnień oskarżonych znaczenie miało – na co zwrócił uwagę Sąd Okręgowy – że na rozprawie M. S. (1) stwierdził, iż po wyjściu z bloku przy ul. (...) nie miał kluczy, dokumentów i telefonu. Będąc przed budynkiem oskarżony zabrał jednakże z samochodu nóż, a tym samym musiał samochód ten otworzyć. Nadto Sąd Okręgowy zasadnie zauważył, że zakres obrażeń doznanych przez pokrzywdzonych oraz niewielkie obrażenia doznane przez W. Ł. oraz brak jakichkolwiek obrażeń u M. S. (1) dowodzi o zastraszeniu pokrzywdzonych, którzy pomimo liczebnej przewagi nie zdołali podjąć skutecznej obrony, co przemawia przeciwko twierdzeniom oskarżonych, że to oni zostali zaatakowani.

W odniesieniu do zdarzenia w piwnicy, które – zgodnie z ustaleniami poczynionymi przez Sąd I instancji – polegało na naruszeniu przez oskarżonych nietykalności cielesnej Ł. B. (2), to ustalenia w tym zakresie zostały oparte na zeznaniach tegoż pokrzywdzonego, który podczas drugiego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym oraz na rozprawie stwierdził, że został uderzony przez obu oskarżonych. Ł. B. (2) podczas pierwszego przesłuchania w dniu 16 grudnia 2013 r. zeznał, że w piwnicy został uderzony jedynie przez M. S. (1). Nie oznacza to, że ustalenia Sądu I instancji w odniesieniu do tego zdarzenia są wadliwe. Należy zauważyć, że Ł. B. (2) podczas drugiego przesłuchania złożył zdecydowanie obszerniejsze zeznania, a zdarzenie w piwnicy z uwagi na doznane przez pokrzywdzonego niewielkie obrażenia miało marginalne znaczenie w porównaniu ze zdarzeniem w przejściu podziemnym. Kwestie dotyczące rozbieżności w zeznaniach Ł. B. (2) w powyższym zakresie zostały dostrzeżone przez Sąd I instancji, który zwrócił uwagę na lakoniczność pierwszych zeznań pokrzywdzonego oraz to, że na rozprawie przekonywująco wyjaśnił on, iż będąc przesłuchiwany po raz pierwszy niedokładnie opisał zdarzenie gdyż nie wiedział, że szczegóły będą miały znaczenie (str. 35 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Należy też zwrócić uwagę, że R. M. zeznał, że Ł. B. (2) został uderzony przez obu sprawców. Z relacji S. J. wynika, że w piwnicy również i on był zaatakowany przez M. S. (1) i W. Ł.. Mógł zatem nie zauważyć, że obaj oskarżeni uderzyli Ł. B. (2). Charakterystycznym jest, że podczas pierwszego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym świadek ten zeznał, że obaj mężczyźni po zejściu do piwnicy: „zaczęli nas bić” (k. 319 – 320). Ł. B. (1) zeznał, że uderzenia w piwnicy zadawał jedynie oskarżony M. S. (1) lecz podczas pierwszego przesłuchania nie był on w stanie jednoznacznie sprecyzować kto został uderzony, stwierdzając, że był to chyba Ł. B. (2). Oznacza to, że również ten świadek niezbyt dokładnie widział przebieg zdarzenia, a tym samym jego relacja nie może stanowić podstawy do kwestionowania ustaleń poczynionych w tym zakresie przez Sąd I instancji.

Ustalając, że podczas zdarzenia w piwnicy obaj oskarżeni uderzyli Ł. B. (2) Sąd Okręgowy przyjął, że działali oni wspólnie i w porozumieniu albowiem akceptowali wzajemne dopełniające się i korelujące ze sobą działania, skutkujące naruszeniem nietykalności cielesnej wyżej wymienionego pokrzywdzonego. Powyższych ustaleń nie można kwestionować, zwłaszcza że ze zgromadzonego materiału dowodowego nie wynika aby oskarżony M. S. (1) wyraził dezaprobatę po tym jak W. Ł. uderzył pokrzywdzonego Ł. B. (2), bądź oskarżony W. Ł. w taki też sposób odniósł się do tożsamego zachowania M. S. (1) wobec Ł. B. (2) (vide: str. 50 – 52 uzasadnienia zaskarżonego wyroku).

W odniesieniu do zdarzenia mającego miejsce w przejściu podziemnym Sąd Okręgowy ustalił, że obaj oskarżeni również działali wspólnie i w porozumieniu. Oparł się przy tym na wzajemnie dopełniającym się działaniu obu oskarżonych, braku jakiegokolwiek sprzeciwu wobec działania drugiego ze sprawców oraz okolicznościach poprzedzających to zdarzenie, w tym wspólnej akcji oskarżonych w piwnicy budynku przy ul. (...), w trakcie której naruszyli nietykalność cielesną Ł. B. (2) i używając wulgarnych słów wygonili z piwnicy Ł. B. (1), Ł. B. (2), S. J. i R. M., a także, że po zaopatrzeniu się w noże obaj oskarżeni udali się w kierunku przejścia podziemnego, w którym przebywali pokrzywdzeni i R. M. (str. 56 uzasadnienia zaskarżonego wyroku).

W ustaleniach faktycznych zawartych na str. 6 – 7 uzasadnienia zaskarżonego wyroku) oraz rozważaniach dotyczących działania przez oskarżonych wspólnie i w porozumieniu (str. 56 – 57 tegoż uzasadnienia) Sąd Okręgowy stwierdził, że po zaopatrzeniu się w noże oskarżeni udali się do przejścia podziemnego, w którym znajdowali się pokrzywdzeni i R. M., przy czym w tej ostatniej części uzasadnienia zaskarżonego wyroku Sąd meriti podniósł, iż miejsce, w którym wyżej wymienieni przebywali było widoczne z mieszkania zajmowanego przez W. Ł.. Powyższe nie oznacza, że Sąd Okręgowy ustalił, iż oskarżeni z okna tego mieszkania, czy też bezpośrednio po wyjściu z budynku widzieli, iż w przejściu podziemnym stoją właśnie pokrzywdzeni i świadek R. M.. Na podstawie materiału fotograficznego znajdującego się w aktach sprawy bezspornym jednakże jest, że z okna mieszkania oskarżeni mieli możliwość zaobserwowania kierunku w którym udali się pokrzywdzeni i świadek R. M.. Oczywistym jest, że oskarżeni podążając tą samą drogą dążyli do konfrontacji z tym osobami. Świadczy o tym to, że obaj zaopatrzyli się w noże, a po zbliżeniu się do pokrzywdzonych natychmiast bez jednego słowa, rozpoczęli atak, zadając ciosy nożami.

W świetle zeznań R. M., który nie został bezpośrednio zaatakowany, nie ma najmniejszej wątpliwości, że jednocześnie nastąpił atak M. S. (1) na D. M. i W. Ł. na S. J.. Potwierdzają to zeznania Ł. B. (1) (zeznania z 3 stycznia 2014 r. i z rozprawy), a także zeznania Ł. B. (2) i S. J..

Jak już zauważono wyżej atak W. Ł. na S. J. nie sprowadził się do zadania jednego ciosu nożem (vide: zeznania R. M., który stwierdził że było kilka uderzeń oraz zeznania Ł. B. (1), że W. Ł. stał przy S. J. i wykonywał ruchy rękami). Na liczbę zadanych ciosów i skuteczność tego ataku niewątpliwie miały wpływ działania obronne podjęte przez S. J., który próbował uderzyć napastnika, a należy zauważyć, że trenował on boks, oraz zachowanie R. M., który kopnął W. Ł..

W postępowaniu przygotowawczym S. J. zeznał, że na końcu sprawcy podeszli do niego, co mogłoby świadczyć, że W. Ł. był bierny w czasie kiedy M. S. (1) atakował D. M., a następnie Ł. B. (1) i Ł. B. (2) i dopiero później razem z M. S. (1) zaatakował S. J.. Analiza zeznań złożonych przez S. J. na tym etapie postępowania nie uprawnia jednakże do wyprowadzenia tego rodzaju wniosku. S. J. wyraźnie stwierdził przecieź, że obaj oskarżeni, a także W. Ł., jak się pojawili to zaczęli dźgać kolegów. Skoro R. M. starając się pomóc S. J. kopnął W. Ł., to nie ulega wątpliwości, że zanim M. S. (1) zaatakował S. J., to tenże pokrzywdzony był atakowany przez W. Ł. i nastąpiło to bezpośrednio po pojawieniu się oskarżonych. Nie było więc sytuacji, aby przez pewien czas W. Ł. był bierny. O zsynchronizowanym ataku pokrzywdzonych świadczy też, że W. Ł. zaatakował osobę znajdującą się najdalej, co ograniczało możliwość swobodnego oddalenia się pokrzywdzonych z miejsca zdarzenia oraz dołączenie się M. S. (1) do ataku na S. J., z którym nie mógł się uporać W. Ł., przy czym W. Ł. nie wyraził z tego powodu sprzeciwu czy też dezaprobaty i to w sytuacji, gdy wcześniej zadał pokrzywdzonemu celny cios nożem. W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił, że w zakresie czynu z pkt 1 – 4 zaskarżonego wyroku oskarżeni działali wspólnie i w porozumieniu.

Uderzenie człowieka nawet jeżeli nie skutkuje powstaniem jakichkolwiek obrażeń stanowi naruszenie jego nietykalności cielesnej. Brak jest zatem podstaw do kwestionowania kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonym w pkt 5 zaskarżonego wyroku.

Sąd Okręgowy czyn z pkt 1 zaskarżonego wyroku zakwalifikował jako zbrodnię zabójstwa, a czyny przypisane w pkt 2 – 4 tego wyroku jako usiłowanie zbrodni zabójstwa pozostające w zbiegu kumulatywnym z występkami wyczerpującymi dyspozycje art. 156 § 1 pkt 2 k.k. bądź art. 157 § 1 k.k. Jednocześnie Sąd Okręgowy w odniesieniu do wyżej wymienionych czynów ustalił, że oskarżeni działali z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia pokrzywdzonych. Ustalając, że oskarżeni wypełnili znamiona strony podmiotowej powyższych przestępstw Sąd I instancji wziął po uwagę okoliczności w jakich doszło do ich popełnienia, a zwłaszcza rodzaj użytych narzędzi, w przypadku pokrzywdzonych D. M. i S. J. ilość skutecznych uderzeń, a w odniesieniu do wszystkich pokrzywdzonych umiejscowienie celnych ciosów, które były zadane w korpus. Sąd Okręgowy miał przy tym na uwadze, że każdy nawet przeciętnie doświadczony człowiek na świadomość, że uderzenie nożem o kilkunastocentymetrowym ostrzu w bardzo wrażliwą część ciała, jaką jest jama brzuszna, tym bardziej klatka piersiowa, gdzie skupione są ważne dla życia organy, może powodować nie tylko ciężkie uszkodzenie ciała, ale także skutek śmiertelny i nie wymaga to specjalistycznej wiedzy medycznej oraz wskazuje, że oskarżeni godzili się z możliwością zrealizowania znamion przypisanych im

czynów zabronionych, w tym w postaci pozbawienia życia atakowanych w ten sposób osób (str. 58 uzasadnienia zaskarżonego wyroku).

Z powyższym stanowiskiem Sądu Okręgowego należy się zgodzić. Pokrzywdzony D. M. doznał rany klutej klatki piersiowej z uszkodzeniem worka osierdziowego i serca o długości kanału rany 15,5 cm oraz dwóch ran klutych brzucha o długości kanałów 17 cm i 13 cm. Z kolei u S. J. stwierdzono trzy rany klute przenikające do jamy brzusznej z uszkodzeniem narządów wewnętrznych – żołądka, dwunastnicy, śledziony, wątroby, jelit, nadnercza lewego, przy czym uderzenia były zadane ze znaczną siłą. Nie można też pominąć, że:

- obrażenia, których doznał Ł. B. (1) zostały spowodowane od uderzenia zadanego ze znaczną siłą, a penetracja rany dotyczy w zasadzie całej grubości tułowia,

- oskarżony M. S. (1) wyprowadził w kierunku Ł. B. (1) więcej uderzeń, które okazały się niecelne,

- z zeznań Ł. B. (2) wynika, że gdy M. S. (1) zadał mu cios, to udało mu się odskoczyć, co miało wpływ na zakres doznanych obrażeń.

Zasadnie też Sąd Okręgowy podniósł, że realizację ustawowych znamion strony podmiotowej powyższych przestępstw potwierdza zachowanie oskarżonych, po ich popełnieniu, a mianowicie nie tylko nie udzielili oni jakiegokolwiek pomocy pokrzywdzonym, w tym nie wezwali pogotowia ratunkowego do leżącego D. M. ale uciekli z miejsca zdarzenia i nie powiadomili Policji i to w sytuacji, gdy to oni mieli zostać zaatakowani. Uwadze Sądu Okręgowego nie umknęło też, że oskarżeni powyższych przestępstw dokonali pod wpływem emocji związanych z pretensjami za zachowanie tych pokrzywdzonych, którzy byli obecni w piwnicy budynku przy ul. (...) i atakując ich w przejściu podziemnym dali upust swojej złości i agresji.

Apelacja obrońcy oskarżonego M. S. (1) adw. H. K..

Bezspornym jest, że zdarzenie krótkotrwałe, o dynamicznym i agresywnym przebiegu uniemożliwia dokładną jego obserwację i zarejestrowanie wszystkich okoliczności, zwłaszcza tych, które nie dotyczą konkretnych osób będących na miejscu zdarzenia. Strach i szok wywołany działaniem napastników również nie sprzyja poczynieniu dokładnych spostrzeżeń. W tej kwestii Sąd Apelacyjny zajął stanowisko we wcześniejszej części niniejszego uzasadnienia, dzieląc stanowisko Sądu meriti, że pokrzywdzeni i świadek R. M. w sposób tożsamy i wzajemnie się uzupełniający opisali główny schemat przebiegu zdarzeń.

Podjęcie przez S. J. obrony przed atakującym go przy pomocy noża W. Ł. i uderzenie, czy też próba uderzenia napastnika, nie świadczy, że zdarzenie miało inny przebieg niż ustalił to Sąd Okręgowy. Podobnie zresztą jak zachowanie R. M., który chcąc odciągnąć pokrzywdzonego kopnął W. Ł.. Podjęcie działań obronnych nie oznacza, że W. Ł. nie posiadał noża. Nie do przyjęcia jest twierdzenie, że w przypadku konfrontacji z osobą posługującą się nożem zaatakowany nie będzie bronił się, a jedynie uciekał. Posługiwanie się nożem przez W. Ł. nie daje też podstaw do przyjęcia, że poradziłby on sobie ze S. J. bez pomocy oskarżonego M. S. (1). Przebieg tego rodzaju starcia zależy od wielu czynników, w tym od ogólnej sprawności napastnika i napadniętego, umiejętności posługiwania się nożem. Zauważyć należy, że S. J. zeznał, iż trenował boks.

O tym, że obaj oskarżeni posiadali noże świadczy, że każdy z nich zadał S. J. ciosy skutkujące powstaniem ran brzucha, a nie wynika, aby przekazywali oni sobie ten sam nóż.

Fakt, że pokrzywdzony S. J. oraz świadek R. M. stali w głębi przejścia podziemnego nie stanowi podstawy do formułowania wniosku, że zdarzenie przebiegało w sposób opisany w wyjaśnieniach oskarżonych.

Obrońca nie ma racji, że pokrzywdzeni widzieli z daleka, iż oskarżeni mają noże. Ł. B. (1) podczas pierwszego przesłuchania zeznał, że gdy napastnicy zbliżyli się, to zauważył, iż mają przedmioty przypominające kije i dopiero w momencie ataku zobaczył, że M. S. (1) ma nóż. Podczas drugiego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym złożył obszerniejsze zeznania na powyższą okoliczność i stwierdził, że z odległości 4 – 5 m zobaczył, iż mieli w rękach,

wzdłuż rękawa kurtki, a więc nie wewnątrz rękawa, przedmioty, które skojarzył z metalowymi rurkami. Zorientował się zaś, że M. S. (1) posługuje się nożem, gdy oskarżony odwrócił się do niego i zadał mu cios. Ł. B. (2) podczas pierwszego przesłuchania zeznał, że gdy zobaczył oskarżonych, to, M. S. (1) trzymał, coś w ręku i myślał, że to kij, i dopiero, gdy został przez niego zaatakowany, zorientował się, iż jest to nóż. Podobnej treści zeznania złożył podczas drugiego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym. S. J. podczas przesłuchania przygotowawczego zeznał, że gdy pojawili się oskarżeni, to zobaczył nóż u M. S. (1), a gdy obaj oskarżeni przystąpili do ataku zauważył, że również W. Ł. ma nóż. R. M. widząc zbliżających się mężczyzn zauważył, że mają w rękach jakieś przedmioty i myślał, iż są to metalowe rurki, a gdy zaczęli zadawać uderzenia, to okazało się, że były to noże (przesłuchanie z 16 grudnia 2013 r.). W trakcie kolejnego przesłuchania świadek ten szczegółowo odniósł się do tej kwestii i zeznał, że gdy zauważył zbliżających się mężczyzn, to każdy z nich trzymał jakiś przedmiot przylegający do wewnętrznej strony przedramienia i gdy sprawcy zbliżyli się na kilka metrów, to rozpoznał, że są to noże.

Okoliczność, że wyżej wymienieni świadkowie bezpośrednio przed atakiem bądź w jego trakcie rozpoznali, że przedmioty, które oskarżeni trzymali w dłoniach są nożami, nie daje podstaw do wyprowadzenia wniosku, że zeznania przez nich złożone wskazują, że to właśnie oni zaatakowali oskarżonych. Rozważania obrońcy, że pokrzywdzeni mając przewagę liczebną mogli zdecydować się również na atak na oskarżonych uzbrojonych w noże, nie stanowi podstawy do podważania ustaleń poczynionych przez Sąd I instancji.

Pokrzywdzony Ł. B. (1) podczas pierwszego przesłuchania stwierdził, że nie wie co robił W. Ł. w czasie kiedy on i D. M. zostali ugodzeni nożem przez M. S. (1) i dodał: „... na pewno miał sprzeczkę ze S. i Ł.” (k. 115 – 116). To ostatnie stwierdzenie w kontekście całej wypowiedzi pokrzywdzonego jest swojego rodzaju przypuszczeniem co do zachowania W. Ł. i nie oznacza, że zdarzenie przebiegło w sposób opisany przez oskarżonego.

Świadek Ł. B. (2) podczas drugiego przesłuchania zeznał, że widział jak oskarżeni po dobiegnięciu do kolegów wykonywali ruchy rękami, zadawali uderzenia. Zacytowany w uzasadnieniu apelacji fragment zeznań złożonych przez Ł. B. (2) podczas tego przesłuchania, dotyczący momentu, w którym S. J. uciekał z miejsca zdarzenia, a D. M. wchodził po schodach, a następnie przewrócił się, nie oznacza - mając na uwadze opisany przez Ł. B. (2) początek zdarzenia - że zostało ono zainicjowane incydentem pomiędzy W. Ł. i S. J..

Świadkowie Ł. B. (1) i Ł. B. (2) zeznali, że widząc jak M. S. (1) zaatakował nożem D. M., próbowali uderzyć napastnika. Ł. B. (1) podczas drugiego przesłuchania zeznał też, że gdy M. S. (1) podbiegł do D. M., to ten próbował kopnąć napastnika. Relacje te nie dają podstaw do twierdzenia, że pokrzywdzeni byli napastnikami i zaatakowali oskarżonych, a M. S. (1) – jak to określił obrońca – machał nożem w swojej obronie, godząc nim trzy osoby. Jest to całkowite dowolne stwierdzenie nie mające oparcia w relacjach pokrzywdzonych oraz świadka R. M.. Obrońca bezrefleksyjnie stwierdzając, że oskarżony machał nożem, nie zauważa, że w wyniku działania oskarżonego D. M. doznał rany klatki piersiowej o długości kanału 15,5 cm oraz ran brzucha o długości kanałów 17 cm i 13 cm.

Na str. 34 uzasadnienia zaskarżonego wyroku Sąd Okręgowy podniósł, że opinia sądowo – lekarska dotycząca obrażeń doznanych przez D. M. koreluje z ustaleniami stanu faktycznego, gdyż na podstawie tej opinii można wnioskować, że pomiędzy ciosem zadany D. M. w klatkę piersiową a dwoma ciosami zadany mu w brzuch nastąpiła pewna przerwa. Z ustaleń poczynionych przez Sąd Okręgowy wynika, że po zadaniu pierwszego ciosu D. M. oskarżony M. S. (1) zaatakował Ł. B. (1) i Ł. B. (2). Powyższe stwierdzenie, zawarte na str. 34 uzasadnienia zaskarżonego wyroku, nie stanowiło zatem – wbrew twierdzeniom obrońcy – podstawy do ustalenia, że M. S. (1) zaatakował S. J.. W kolejnym zdaniu zawartym w tej części uzasadnienia zaskarżonego wyroku Sąd Okręgowy podniósł z kolei, że - analogicznie jak wyżej - opinia sądowo – lekarska dotycząca obrażeń doznanych przez S. J. koreluje z zeznaniami tegoż pokrzywdzonego, gdyż z opinii wynika, że doznał on trzech ran kłutych brzucha, a S. J. zeznał, że jedną ranę zadał mu W. Ł., natomiast pozostałe dwie M. S. (1).

W kwestii przeprowadzonej przez Sąd Okręgowy oceny wyjaśnień oskarżonych Sąd Apelacyjny zajął stanowisko we wcześniejszej części niniejszego uzasadnienia.

Nie jest prawdą, że Sąd I instancji przyjął, że dowodem winy oskarżonych jest to, że pokrzywdzeni doznali poważnych obrażeń. obrońca nie zauważa, że porównując rozmiar obrażeń doznanych przez pokrzywdzonych i fakt, iż M. S. (1) nie poniósł jakichkolwiek obrażeń, a u W. Ł. stwierdzono niewielki krwiak podskórny okolicy skroniowo – potylicznej oraz stłuczenie prawego kolana Sąd Okręgowy podniósł, że dowodzi to zaskoczeniu pokrzywdzonych, którzy pomimo przewagi liczebnej nie zdążyli podjąć skutecznej obrony (str. 39 uzasadnienia zaskarżonego wyroku).

Apelacja obrońcy oskarżonego M. S. (1) adw. R. G..

W odniesieniu do zarzutów dotyczących przeprowadzonej przez Sąd Okręgowy oceny zeznań pokrzywdzonych, zeznań R. M., wyjaśnień oskarżonych, możliwości dostrzeżenia osób znajdujących się w przejściu podziemnym, posiadania noży przez oskarżonych, obrażeń ciała doznanych przez W. Ł. oraz dysproporcji w ilości ciosów zadanych przez obu oskarżonych, skutkujących spowodowaniem obrażeń ciała u pokrzywdzonych, Sąd Apelacyjny wypowiedział się we wcześniejszej oraz w dalszej części niniejszego uzasadnienia.

W uzasadnieniu apelacji obrońca oskarżonego przeprowadził analizę zeznań pokrzywdzonych i R. M. i m.in. podniósł, że:

- świadek Ł. B. (1) początkowo zeznał, że D. M. upadł po tym jak usiłował kopnąć M. S. (1), a w późniejszej relacji stwierdził, iż M. S. (1) powalił D. M. ciosem w splot słoneczny. Nadto zeznania tego pokrzywdzonego co do zażywania narkotyków są zmienne i nie są kompatybilne z kartą medycznych czynności ratunkowych, w której zapisano oświadczenie pokrzywdzonego o braniu amfetaminy. Pokrzywdzony złożył też sprzeczne relacje co do posiadania noża przez M. S. (1) i przyjęcia pozycji obronnej podczas ataku oskarżonych,

- zeznania Ł. B. (2), co do osób, które uderzyły go podczas zdarzenia w piwnicy pozostają w sprzeczności z zeznaniami Ł. B. (1), a nadto złożył on zmienne relacje co do zażycia narkotyków w dniu zdarzenia i nie był w stanie wskazać szczegółów zdarzenia mającego miejsce w przejściu podziemnym.

Następnie obrońca cytuje wypowiedzi świadka R. M., zawarte w protokołach jego przesłuchań, podnosząc, że występuje w nich wiele nieścisłości, a świadek deprecjonuje stan swojego upojenia alkoholowego. obrońca podniósł też, że zeznania S. J. nie są kompatybilne z relacjami pozostałych pokrzywdzonych i świadka R. M., S. J. bagatelizował fakt zażywania narkotyków, a z notatki znajdującej się na k. 317 wynika, że jest on narkomanem i zażywa głównie twarde narkotyki. Nadto pokrzywdzony ten odmiennie opisał zdarzenie w suterenie, twierdząc, że również i on był zaatakowany przez obu oskarżonych, a Ł. B. (2) zaatakował przecieź jedynie W. Ł.. Zdaniem obrońcy analiza zeznań wyżej wymienionych osób winna prowadzić do wniosku, że są one wzajemnie sprzeczne i wykluczają się, Sąd Okręgowy powinien dokonać ich bardziej krytycznej oceny, a nie przejść nad ujawnionymi różnicami do porządku dziennego, usprawiedliwiając to dynamiką zdarzenia i koncentrowaniem się przez każdego z uczestników zdarzenia na własnej osobie, a zmienność ich depozycji tłumaczyć jedynie przebyłą traumą (str. 16 uzasadnienia apelacji).

Ponownie podnieść należy, że Sąd Okręgowy dokonując oceny zeznań pokrzywdzonych i R. M. skonstatował, że każdy ze wskazanych wyżej świadków w sposób wewnętrznie tożsamy i wzajemnie się dopełniający opisał główny schemat przebiegu zdarzeń oraz swoje zachowanie. Jak już wykazano wyżej stanowisko to jest w pełni trafne, a Sąd Okręgowy ma rację, że dynamika zdarzeń, przemieszczanie się oskarżonych i pokrzywdzonych w trakcie zdarzenia, różne miejsca, z których poszczególni świadkowie dokonywali obserwacji, a także strach i przerażenie będące efektem drastycznego ataku, wykluczało możliwość dokładnej rejestracji wszystkich okoliczności, w szczególności tych, które nie dotyczyły bezpośrednio danej osoby. W takiej sytuacji rozbieżności pomiędzy zeznaniami poszczególnych świadków, czy też w kolejnych relacjach tych samych osób, w tym, czy D. M. przewrócił się po tym jak usiłował kopnąć M. S. (1), czy też został przewrócony, dostrzeżenia, czy i jakie przedmioty trzymali napastnicy, nie dyskwalifikują tych relacji w zakresie w jakim stanowiły one podstawę ustaleń faktycznych.

Poza przeprowadzeniem badań stanu trzeźwości R. M. oraz stężenia alkoholu u zmarłego D. M. (badania krwi i moczu), nie przeprowadzono badań trzeźwości pozostałych pokrzywdzonych, a także nie badano czy wyżej wymienieni

pozostawali pod wpływem substancji narkotycznych. Rozbieżności co do rodzaju zażywanych narkotyków, faktu lub czasu ich zażycia w dniu zdarzenia nie stanowią podstawy do odmówienia wiarygodności relacji dotyczących przedmiotowych zdarzeń w zakresie, o którym mowa w ustaleniach faktycznych poczynionych przez Sąd I instancji.

W kwestii przebiegu zdarzenia w piwnicy budynku przy ul. (...) oraz udziału w nim obu oskarżonych Sąd Apelacyjny zajął stanowisko we wcześniejszej części niniejszego uzasadnienia. Należy podnieść, że fakt, iż oskarżony M. S. (1) uderzył Ł. B. (2) jest bezsporny w świetle zeznań tegoż pokrzywdzonego, a także zeznań Ł. B. (1) i R. M.. Na marginesie zauważyć trzeba, że skoro R. M. zeznał, iż obaj sprawcy rzucili się na Ł. B. (2) i uderzyli go kilka razy (k. 48 – 49), w tym w głowę i korpus (k. 389 – 397), to każdy z nich zadał pokrzywdzonemu co najmniej jeden cios. Okoliczność, że R. M., Ł. B. (1) i Ł. B. (2) nie zeznali, iż podczas zdarzenia w piwnicy atakowany był też S. J. nie podważa wiarygodności relacji tego świadka, że ten incydent miał miejsce. Pomieszczenia piwniczne nie są obszerne, a miejsce, w którym znajdował się S. J. mogło utrudniać dostrzeżenie przez pozostałych świadków zachowania oskarżonych. Charakterystycznym jest, że również S. J. nie był w stanie jednoznacznie stwierdzić, czy i który z oskarżonych uderzył Ł. B. (2), o czym świadczy wypowiedź, że prawdopodobnie bił go M. S. (1) lecz dokładnie tego nie pamięta (k. 319 – 320).

Obrońca m.in. podniósł, że Ł. B. (1) zeznał, iż widzieli u sprawców z daleka jedynie kije, a dopiero później okazało się, iż M. S. (1) trzyma nóż, podczas późniejszych zeznań stwierdził zaś, iż już z odległości 20 metrów widział u sprawców „coś srebrnego”, a niewątpliwe kij z natury nie jest srebrzysty (str. 10 apelacji). Podczas przesłuchania w dniu 16 grudnia 2013 r. Ł. B. (1) zeznał, że jak zobaczył zbliżających się sprawców to widział, iż trzymają oni w rękach kije, przy czym w momencie bezpośredniego ataku zobaczył, że M. S. (1) trzyma nóż (k. 115 – 116). Podczas kolejnego przesłuchania szerzej opisał zdarzenie i stwierdził, że gdy sprawcy byli w odległości 4 – 5 m, to zobaczył, iż mieli coś w rękach, wzdłuż rękawa kurtki było widać coś srebrnego u każdego z nich i wydawało mu się, że są to metalowe rurki. Ł. B. (1) stwierdził też, że jak próbował uderzyć M. S. (1), to zobaczył, iż trzyma on przedmiot mający kształt maczety z wykrzywionym ostrzem. Nie można uznać, że skojarzenia jakie nasuwały się temu, jak i innym świadkom, na widok przedmiotów, w które zaopatrzeni byli oskarżeni w momencie gdy się zbliżali, dyskredytują całość ich relacji. Podobnie należy się odnieść do różnic w zeznaniach dotyczących wielkości, kształtu i koloru noży, którymi podczas zdarzenia posługiwali się oskarżeni. W odniesieniu do zdarzenia o gwałtownym przebiegu relacje poszczególnych osób będą odmienne i w oparciu o te relacje nie można czynić niewątpliwych ustaleń w powyższym zakresie. Dlatego też nie ma podstaw do przyjęcia, że oskarżony M. S. (1) posługiwał się szerszym nożem niż oskarżony W. Ł.. Jak słusznie zauważył Sąd Okręgowy bezspornym jest, że oskarżony M. S. (1) spowodował obrażenia klatki piersiowej i brzucha u D. M., a zatem użył on noża o szerokości ostrza i kształcie umożliwiającym spowodowanie ran, które stwierdzono u tego pokrzywdzonego.

Rozbieżności w opisie ubioru sprawców nie stanowią również podstawy do kwestionowania podanego przez pokrzywdzonych i R. M. przebiegu zdarzenia. Znamionym jest, że wyżej wymienieni nie mieli żadnego problemu ze wskazaniem, który ze sprawców zaatakował D. M., a który S. J.. Ł. B. (1) i Ł. B. (2) nie mieli też żadnych wątpliwości, że nożem zaatakował ich M. S. (1).

Uwzględniając zawarte w niniejszym uzasadnieniu rozważania dotyczące możliwości rozpoznania osób znajdujących się w przejściu podziemnym oraz celu w jakim oskarżeni udali się w kierunku tego przejścia decyzja Sądu Okręgowego o oddaleniu wniosku o przeprowadzenie wizji na miejscu zdarzenia była w pełni zasadna.

W odniesieniu do zarzutu dotyczącego naruszenia art. 193 § 1 k.p.k. z uwagi na zaniechanie zasięgnięcia opinii biegłego w sytuacji, gdy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku stwierdzono, że przedmiotowe zdarzenie wywołało u pokrzywdzonych traumę - Sąd Apelacyjny zajął stanowisko przy omawianiu apelacji obrońcy oskarżonego W. Ł. adw. M. S. (2). Należy w tym miejscu jedynie zauważyć, że w kontekście obrazy powyższego przepisu skarżący podniósł, że pokrzywdzeni znajdowali się pod wpływem narkotyków. W przypadku istnienia wątpliwości co do zdolności postrzegania lub odtwarzania spostrzeżeń przez świadków, można zarządzić ich przesłuchanie z udziałem biegłego lekarza lub biegłego psychologa (art. 192 § 2 k.p.k.). Tego rodzaju sytuacja jednakże nie zachodziła w niniejszej sprawie. Wykazano już wyżej, że pokrzywdzeni nie mieli problemów ze wskazaniem który z oskarżonych konkretnie

ich atakował, a zeznania ich, podobnie jak i R. M., są tożsame i wzajemnie się uzupełniają w odniesieniu do głównego schematu przebiegu zdarzeń.

Sąd Apelacyjny zajął stanowisko co do prawidłowości przyjętej przez Sąd I instancji kwalifikacji prawnej czynów przypisanych oskarżonym w pkt 1 – 4 zaskarżonego wyroku. Nie ma przy tym żadnych wątpliwości, że kwalifikacja ta jest także prawidłowa w odniesieniu do czynów popełnionych na szkodę Ł. B. (1) i Ł. B. (2). Uderzenie nożem, które otrzymał Ł. B. (1) było zadane ze znaczną siłą (opinia k. 596 – 599). Rana kłuta powłok brzusznych u Ł. B. (2) została wprawdzie spowodowana uderzeniem zadany z niewielką lub umiarkowaną siłą, jednak należy mieć na uwadze, że świadek ten zeznał, iż w momencie zadania mu ciosu próbował odskoczyć. Nadto rana, której doznał, powstała pod kątem ostrym w stosunku do powierzchni ciała. Oskarżony nie miał zaś możliwości zadania dalszych ciosów, gdyż pokrzywdzony odbiegł, a on kontynuował atak na D. M. zadając mu dwa kolejne ciosy.

Argumentacja, że oskarżony M. S. (1) po zadaniu jednego celnego uderzenia nożem nie kontynuował ataku na pokrzywdzonych Ł. B. (1) i Ł. B. (2) w celu pozbawienia ich życia miałyby znaczenie gdyby oskarżonym przypisano działanie z zamiarem bezpośrednim. Tymczasem w odniesieniu do czynów z pkt 1 – 4 zaskarżonego wyroku Sąd Okręgowy ustalił, że obaj oskarżeni działali z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia poszczególnych pokrzywdzonych. Nie można też pominąć - co zauważa obrońca – że po otrzymaniu celnego ciosu obaj pokrzywdzeni odskoczyli, czy też odbiegli, uniemożliwiając bezpośrednio kontynuowanie w stosunku do nich dalszego ataku. Dopuszczenie się przestępstwa zabójstwa, w tym w zamiarze ewentualnym, nie oznacza, że sprawca po dokonaniu tego rodzaju przestępstwa będzie się ukrywał. Powrót po pewnym czasie na miejsce zdarzenia może być elementem przyjętej strategii, a mianowicie, wskazywać, że dana osoba nie ma z nim nic wspólnego.

Apelacja obrońcy oskarżonego W. Ł. adw. M. S. (2).

Sąd Okręgowy nie ustalał, w którym momencie zdarzenia mającego miejsce w przejściu podziemnym oskarżony W. Ł. doznał obrażeń w postaci niewielkiego krwiaka podskórnego w okolicy skroniowo – potylicznej lewej i stłuczenia prawego kolana. Fakt doznania przez oskarżonego powyższych obrażeń został zauważony przez Sąd I instancji (str. 8 i str. 39 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Poczynienie dokładnych ustaleń co do okoliczności i momentu powstania tych obrażeń, przy zdarzeniu tak dynamicznym jak przedmiotowe, nie było możliwe. Zauważyć należy, że obrażenia doznane przez W. Ł. nie podważają poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń co do przebiegu zdarzenia. Świadek R. M. zeznał, że kopnął W. Ł. w celu odwrócenia jego uwagi i odciągnięcia S. J.. Pokrzywdzony S. J. zeznał z kolei, że próbował uderzyć oskarżonego W. Ł.. Zrozumiałym jest zatem, że w powyższych okolicznościach mogły powstać u oskarżonego wymienione wyżej obrażenia. Obrażenia te nie oznaczają, że W. Ł. został przewrócony przez któregoś z pokrzywdzonych. Nie można też wykluczyć, że oskarżony przewrócił się np. w trakcie oddalania się z miejsca zdarzenia.

Nie ma racji obrońca, że skoro w tym samym czasie W. Ł. zadał tylko jeden cios, a oskarżony M. S. (1) zadał trzy ciosy D. M., po jednym ciosie Ł. B. (1) i Ł. B. (2) oraz dwa ciosy S. J., to nie jest logiczne ustalenie, iż obaj oskarżeni równocześnie zaatakowali pokrzywdzonych. Świadek R. M. wyraźnie zeznał, że W. Ł. po podbiegnięciu do S. J. zadawał ciosy nożem, a więc ciosów było więcej niż jeden, z tym, że okazały się one niecelne. Nadto świadek R. M. kopnął W. Ł., a S. J. próbował go uderzyć, co niewątpliwie utrudniło i opóźniło wyprowadzenie ciosów nożem. S. J. trenował też boks co mogło być pomocne w podejmowanych przez niego działaniach obronnych. Tym samym skala obrażeń, które spowodował W. Ł. była nieporównywalna do skutków zachowania oskarżonego M. S. (1). Należy też zauważyć, że oskarżonego M. S. (1) cechowała niezwykła sprawność. Pokrzywdzeni Ł. B. (1) i Ł. B. (2) próbowali z tyłu podejść do tego oskarżonego, który każdorazowo odwracał się zadając im celne uderzenia nożem.

Obrońca wykazał na podstawie zeznań K. P., że S. J. nie mówił prawdy, iż po opuszczeniu szpitala nie kontaktował się z pokrzywdzonymi. Okoliczność ta nie deprecjonuje relacji tegoż pokrzywdzonego dotyczącej przebiegu zdarzenia, zwłaszcza że – jak już podniesiono wyżej – Sąd Okręgowy trafnie stwierdził, iż w odniesieniu do głównego schematu przebiegu zdarzenia jego zeznania nie są sprzeczne z relacjami pozostałych pokrzywdzonych i świadka R. M.. Gdyby S. J. opuścił szpital w celu ustalenia z pozostałymi osobami wspólnej wersji zdarzenia, to niezrozumiałym jest dlaczego

nie dostosował on swojej relacji chociażby do zeznań R. M., pomagającego mu w odparciu ataku oskarżonego W. Ł., który nie widział aby pokrzywdzonego zaatakował M. S. (1).

W uzasadnieniu apelacji obrońca cytuje zeznania Ł. B. (1), iż W. Ł. odepchnął S. J., który się przewrócił i wówczas W. Ł. zadał leżącemu ciosy narzędziem trzymanym w ręku, zeznania R. M., który widział jak W. Ł. zadawał ciosy S. J. będącemu w pozycji pionowej oraz zeznania S. J., że obaj oskarżeni zadali mu ciosy nożem. Jak już podniesiono wyżej Sąd Okręgowy trafnie ustalił, że zdarzenie miało krótkotrwały i dynamiczny przebieg, a oskarżeni i pokrzywdzeni przemieszczali się, przy czym pokrzywdzeni z uwagi na miejsce, w którym się znajdowali, a także strach i szok wywołany drastycznym przebiegiem ataku, nie mieli możliwości dokładnej rejestracji wszystkich okoliczności zdarzenia, w szczególności tych, które nie dotyczyły ich bezpośrednio. Skoro zatem z relacji S. J. i R. M., który starał się pomóc koledze, nie wynika aby S. J. został przewrócony i wówczas zadawano mu ciosy, to wyżej wymieniony fragment relacji Ł. B. (1) nie mógł być uznany za wiarygodny i nie stanowił on podstawy ustaleń faktycznych. W kwestii zeznań R. M., który nie wspominał, że S. J. atakował także M. S. (1) Sąd Apelacyjny zajął już stanowisko w niniejszym uzasadnieniu.

Obrońca podniósł w uzasadnieniu apelacji, że wszyscy zeznający w charakterze świadków pokrzywdzeni oraz R. M. mieli interes w tym, aby ukryć swoją współodpowiedzialność za tragedię, do której doszło. Zdaniem skarżącego osoby te w złożonych zeznaniach celowo ukrywały te fragmenty swojego zachowania, które świadczyłyby, że w aktywny sposób przyczynili się oni do śmierci D. M.. Stąd też – stwierdza obrońca - każda z tych osób relacjonuje w sposób odmienny i wzajemnie sprzeczny przebieg zdarzenia z udziałem W. Ł. i S. J. (str. 7 apelacji). Zawarcie w środku odwoławczym sformułowania o przyczynieniu się przez pokrzywdzonych do śmierci D. M. i to w aktywny sposób, bez oparcia tego w materiale dowodowym, należy uznać za co najmniej niestosowne. Tym niemniej należy zauważyć, że gdyby przebieg zdarzenia był diametralnie odmienny od ustalonego przez Sąd I instancji i zgodny z wyjaśnieniami oskarżonych, to pokrzywdzeni Ł. B. (2), Ł. B. (1) i świadek R. M. mieli możliwość dokonania stosownych ustaleń i przedstawienia zdecydowanie bardziej spójnej wersji zdarzenia.

Wbrew twierdzeniom obrońcy stwierdzenie przez Ł. B. (2) w trakcie okazania mu wizerunku W. Ł., że: „Jest to ten mężczyzna, który wydaje mi się, że nie miał noża” (k. 153) nie ma istotnego czy przełomowego znaczenia i należy je oceniać w kontekście zeznań złożonych przez tego świadka w dniu 16 grudnia 2013 r. Stwierdził on wówczas, że nie wie, czy W. Ł. miał nóż w ręku, wszystko działo się szybko i nie jest w stanie dokładnie opisać co robił każdy ze sprawców, a w dalszej części zeznań dodał, że nie wie, czy W. Ł. miał nóż ale widział jak ruszał rękami i uderzał jego kolegów. Zeznania te, uwzględniające dynamikę zdarzenia, nie dają podstawy do kwestionowania ustaleń faktycznych dotyczących udziału oskarżonego w przedmiotowym zdarzeniu.

Oddalając wniosek obrońcy o przeprowadzenie dowodu z opinii wariograficznej na okoliczność ustalenia, czy u oskarżonego W. Ł. występowały ślady pamięciowe i emocjonalne w związku z relacjonowaniem przebiegu zdarzenia, a w szczególności udzielenie odpowiedzi, czy w czasie przechodzenia przez przejście podziemne W. Ł. został pobity oraz podczas zdarzenia posługiwał się nożem lub innym podobnym narzędziem (k. 1891) Sąd Okręgowy uzasadnił swoje stanowisko zgodne z obowiązującymi w tym zakresie zasadami (k. 2210 – 2211). W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Okręgowy ponownie podniósł, że: „opinia poligraficzna jest dowodem o charakterze pośrednim, dowodem poszlakowym, pomocniczym i nie może zastępować samodzielnych dowodów. Przy tym co najistotniejsze, zasadniczo przydatnym w wykrywczej fazie postępowania, czyli początkowej fazie postępowania przygotowawczego, przy eliminowaniu z kręgu osób podejrzanych osób niewinnych lub przy weryfikowaniu wersji śledczych. Charakter i specyfika tego dowodu determinuje bowiem, iż jego przydatność na późniejszym etapie postępowania jest istotnie ograniczona i co wymaga podkreślenia nie może on skutecznie służyć badaniu prawdomówności, nie może być wprost wykorzystany jako dowód winy lub niewinności, nie może służyć do szczegółowego ustalania przebiegu zdarzenia. Wariograf to urządzenie, które jedynie rejestruje zmiany fizjologiczne w organizmie człowieka, występujące wraz ze zmianami emocjonalnymi wywołanymi przez zadawane w trakcie badania pytania. Zmiany fizjologiczne, o których mowa, to zmiany oddychania, elektrycznego przewodnictwa skóry oraz zmiany ciśnienia krwi i częstotliwości pulsu. Ekspertyza poligraficzna służy zatem tylko i wyłącznie ujawnieniu, i zabezpieczeniu emocjonalnych śladów określonych zdarzeń w psychice badanego. Podkreślić zatem należy, że badanie przy użyciu wariografu nie powinno

być podstawą do wyciągania wprost na jego podstawie wniosków co do wiarygodności danej osoby, wariograf nie jest probierzem prawdomówności czy wykrywaczem kłamstw. Wynik badania poligraficznego dowodzi tylko i wyłącznie tego jakie były reakcje badanej osoby na zadawane jej pytania. Należy w ocenie Sądu w kwestii tej mieć również na uwadze obiektywną możliwość zakłócania przez osobę badaną własnych reakcji psychofizycznych, a więc swoiste "oszukiwanie poligrafii", chociażby przez stłumienie emocji wynikające z dokonania racjonalizacji własnego postępowania, w tym zastosowania mechanizmu wyparcie" (str. 43 – 44 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Skarżący nie zawarł w apelacji argumentacji podważającej powyższe stanowisko, które Sąd Apelacyjny podziela. Sąd Okręgowy oddalił też wcześniejszy wniosek oskarżonego W. Ł. o przeprowadzeniu badań wariograficznych (k. 1269), przy czym uzasadnienie wydanego w tym przedmiocie postanowienia odnosi się do argumentacji zawartej we wniosku (postanowienie k. 5340).

Sąd Okręgowy na str. 6 uzasadnienia zaskarżonego wyroku ustalił, że przejście podziemne, gdzie udali się pokrzywdzeni i R. M. jest widoczne z okna mieszkania W. Ł.. Na str. 56 tegoż uzasadnienia również zawarte jest stwierdzenie, że miejsce to jest widoczne z okna tego mieszkania. Nie oznacza to, że Sąd Okręgowy ustalił, że oskarżeni z mieszkania, w którym przebywali, widzieli pokrzywdzonych i świadka R. M. w przejściu podziemnym. Sąd Apelacyjny we wcześniejszej części uzasadnienia wyjaśnił, że oskarżeni dążyli do konfrontacji z osobami, z którymi mieli konflikt w piwnicy i udali się do przejścia podziemnego, a z okna mieszkania mieli możliwość zobaczenia w jakim kierunku poszli pokrzywdzeni i R. M..

Zdaniem skarżącego Sąd I instancji dopuścił się obrazy art.

193 § 1 k.p.k. gdyż wypowiadając się na temat traumy u pokrzywdzonych i świadka R. M. winien powołać stosownych biegłych, gdyż jest to wiedza specjalistyczna i nie można jej zastępować własnymi ustaleniami w tym zakresie. Sąd Okręgowy na str. 35 uzasadnienia zaskarżonego wyroku podniósł, że rozbieżności w relacjach wyżej wymienionych osób determinowane są charakterem zdarzeń, wyjątkową intensywnością towarzyszących im emocji, wywołanymi przez nie reakcjami oraz traumą, a dalej stwierdził: „Tym, co charakteryzuje pamięć tzw. traumy, jest właśnie fragmentaryczność zeznań, brak umiejscowienia poszczególnych elementów zdarzeń w czasie, czy brak ich powiązania, widoczne w zeznaniach bezpośrednich ich świadków”.

Art. 193 § 1 k.p.k. określa, że zasięga się opinii biegłych jeżeli stwierdzenie okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy wymaga wiadomości specjalnych. Bezsprzeczne jest, że zdarzenie o gwałtownym przebiegu, strach spowodowany zachowaniem sprawców posługujących się nożami i związane z tym emocje, miały wpływ na rejestrowanie przez pokrzywdzonych i R. M. wszystkich okoliczności zdarzenia i nie potrzeba w tym zakresie było dopuszczać dowodu z opinii biegłego. Przyjmuje się, że nie wymaga wiadomości specjalnych ocena procesów psychicznych oskarżonego, do których należą m. in. zamiar, pobudki i towarzyszące emocje (por. teza 4 do art. 193 w Komentarzu do Kodeksu postępowania karnego pod red. prof. dr Zbigniewa Gostyńskiego, Dom Wydawniczy ABC, 1998, str. 521 tom I). Tak samo ocena emocji towarzyszących pokrzywdzonemu w trakcie zdarzenia nie wymaga zasięgnięcia opinii biegłego. Do wiadomości specjalnych, którego to pojęcia używa art. 193 § 1 k.p.k., nie należą bowiem wiadomości, które są dostępne dla dorosłego człowieka o odpowiednim doświadczeniu życiowym, wykształceniu i zasobie wiedzy ogólnej (vide: teza 3 do art. 193 w wyżej wymienionym Komentarzu, str. 520 tom I). To, że Sąd Okręgowy odwołał się do definicji tzw. traumy nie można dawać asumptu do twierdzenia, że przy ocenie zeznań pokrzywdzonych i świadka R. M. niezbędne było posiadanie wiadomości specjalnych obligujących do zasięgnięcia opinii biegłego.

W kwestii dotyczącej popełnienia przez W. Ł. czynu przypisanego mu w pkt 5 zaskarżonego wyroku oraz działania w ramach tego czynu wspólnie i w porozumieniu z M. S. (1) Sąd Apelacyjny zajął stanowisko we wcześniejszej części niniejszego uzasadnienia.

To, że po wyjściu na zewnątrz budynku pokrzywdzeni i świadek R. M. nie byli atakowani przez oskarżonych jest w pełni zrozumiałe. Zgodnie z żądaniem oskarżonych opuścili oni bowiem budynek. Nie oznacza to też, że zdarzenie w przejściu podziemnym nie przebiegało w sposób, o którym mowa w ustaleniach poczynionych przez Sąd I instancji.

Należy zauważyć, że decyzja o podjęciu dalszych działań agresywnych wobec oskarżonych zapadła po powrocie oskarżonych do mieszkania.

Apelacja obrońcy oskarżonego W. Ł. adw. W. O..

Okoliczność, że oskarżony W. Ł. zaprzeczył, aby posiadał nóż i posługiwał się nim podczas zdarzenia w przejściu podziemnym nie oznacza, że Sąd Okręgowy nie miał możliwości poczynienia odmiennych ustaleń w tym zakresie. Pokrzywdzony S. J., którego zaatakował W. Ł. oraz świadek R. M., który kopnął W. Ł. próbując w ten sposób odwrócić uwagę napastnika i odciągnąć pokrzywdzonego zeznali, że oskarżony miał nóż. Pokrzywdzony zeznał też, że rany klute brzucha zostały mu zadane przez obu oskarżonych. Ustalenia, że W. Ł. podczas ataku na S. J. zadał więcej ciosów nożem, z tym, iż tylko jeden okazał się celny Sąd Okręgowy oparł na zeznaniach R. M., o czym mowa jest we wcześniejszej części niniejszego uzasadnienia.

Sąd Okręgowy trafnie ustalił, że obaj oskarżeni zaopatrzeni w noże w sposób skoordynowany zaatakowali pokrzywdzonych, działając wspólnie i w porozumieniu. We wcześniejszej części niniejszego uzasadnienia Sąd Apelacyjny uznał, że ustalenia te są w pełni prawidłowe. Należy ponownie zauważyć, że o współdziałaniu obu oskarżonych świadczy to, że W. Ł. nie wyraził sprzeciwu, gdy M. S. (1) przyłączył się do ataku na S. J. zadając mu dwa ciosy nożem.

Nie ma żadnej wątpliwości, że oskarżony W. Ł. idąc z M. S. (1) w kierunku przejścia podziemnego wiedział, iż jego kolega zaopatrzył się w nóż. Oskarżeni bowiem razem opuścili mieszkanie i w obecności W. Ł. M. S. (1) wziął nóż z samochodu.

Obrońca argumentuje w apelacji, że oskarżony M. S. (1) obciążając W. Ł. niejako rozkładałby ciężar winy, a skoro tego nie uczynił, to jego wyjaśnienia, podobnie jak i wyjaśnienia W. Ł., winny być uznane za wiarygodne. Skarżący podnosząc tego rodzaju argument nie wypowiada się w jaki sposób oskarżony M. S. (1) miałby obciążyć W. Ł.. Oskarżeni jako linię obrony obrali twierdzenie, że zostali zaatakowani przez pokrzywdzonych. W sytuacji, kiedy to jedynie oskarżony M. S. (1) zadał ciosy nożem D. M., Ł. B. (1) i Ł. B. (2) oraz wziął udział w ataku na S. J., a działania te miały być podjęte w obronie, to nie miał on większych możliwości obciążenia drugiego oskarżonego.

Sąd Okręgowy podniósł, że zdarzenie było dynamiczne. Zauważył też, że jego uczestnicy byli pod wpływem alkoholu, a część pokrzywdzonych zażywała narkotyki. Powyższe nie oznacza, że w oparciu o zeznania pokrzywdzonych i zeznania R. M. Sąd Okręgowy nie mógł poczynić ustaleń, na podstawie których wydał wyrok skazujący. Należy ponownie powtórzyć, że Sąd I instancji trafnie przyjął, iż wyżej wymienieni świadkowie w sposób tożsamy i wzajemnie się dopełniający opisali główny schemat przebiegu zdarzeń oraz swoje zachowanie.

Samowolne opuszczenie szpitala przez S. J. i możliwość skontaktowania się przez niego z pozostałymi pokrzywdzonymi przed złożeniem zeznań w dniu 30 grudnia 2013 r., jak również to, że pozostali pokrzywdzeni i R. M. mogli się ewentualnie kontaktować nie oznacza, że ich relacje nie mogły stanowić podstawy do poczynienia ustaleń faktycznych.

Skarżący podniósł, że rodzina i znajomi D. M. podjęli kampanię nienawiści wobec oskarżonych i miało to miejsce w Internecie i miejscu zamieszkania oskarżonych. Skarżący nie wykazał, że kampania ta była prowadzona bądź inspirowana przez pokrzywdzonych lub zeznania R. M., których zeznania miały istotne znaczenie dla ustaleń faktycznych w sprawie. Nadto Ł. B. (1) i Ł. B. (2) zostali przesłuchani po raz pierwszy w dniu 16 grudnia 2013 r. i nic nie wskazuje, aby w tym czasie była prowadzona kampania dyskredytowania oskarżonych. Nie można też zakładać, że w wyniku tej kampanii wszyscy pokrzywdzeni złożyli relacje niezgodne z prawdą.

Sąd Okręgowy w oparciu o opinię sądowo – lekarską stwierdził, że obrażenia doznane przez S. J. mogły być zadane zabezpieczonym w sprawie nożem (str. 13 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Nie oznacza to, że wszystkie ciosy, w wyniku których pokrzywdzony doznał obrażeń brzucha zostały zadane tym samym nożem. Nie przeczy temu cytowany

w uzasadnieniu apelacji fragment opinii wydanej na rozprawie przez biegłego A. Z., gdyż biegły stwierdził, że rany brzucha u S. J. zostały zadane tym samym lub podobnym narzędziem.

*

Uwzględniając powyższe rozważania nie można podzielić zarzutów obrońców oskarżonych M. S. (1) i W. Ł., że zaskarżony wyrok dotknięty jest błędami w ustaleniach faktycznych, mającymi wpływ na jego treść, naruszającymi zasadę swobodnej oceny dowodów, zasadę in dubio pro reo, a także że podstawą rozstrzygnięcia nie był całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy bądź naruszono inne przepisy postępowania, w tym unormowania zawarte w art. 193 § 1 k.p.k. i w art. 366 1 k.p.k. W świetle poczynionych ustaleń zasadnie uznano, że przedstawiona przez oskarżonych wersja, iż to oni zostali zaatakowani, nie jest miarodajna, a tym samym nie można mówić o działaniu przez oskarżonych w warunkach obrony koniecznej.

Pomieszczenia piwniczne w budynku mieszkalnym nie są miejscem, w którym można spożywać alkohol i zachowywać się w sposób uciążliwy dla mieszkańców. W związku z niewłaściwym zachowaniem pokrzywdzonych Ł. B. (1), Ł. B. (2), S. J. i świadka R. M. w piwnicy budynku przy ul. (...) oskarżeni mieli prawo zwrócić uwagę, czy też wezwać Policję. Nie mieli jednak prawa karania, w tym także w sposób w jaki uczynili to w piwnicy. Sąd Okręgowy trafnie ustalił, że okolicznościami obciążającymi jest działanie z niskich pobudek, a także motywacja oskarżonych, którzy będąc pod wpływem alkoholu dali upust swojej złości i gniewu. Skala agresji oskarżonych w przejściu podziemnym była niewyobrażalna, całkowicie nieproporcjonalna do zdarzenia mającego miejsce w piwnicy. Zdarzenie, w trakcie którego oskarżeni użyli noży świadczy o poczuciu bezkarności, braku poszanowania elementarnych zasad obowiązujących w relacjach pomiędzy ludźmi, respektu dla zdrowia i życia oraz pogardy dla innych ludzi i norm prawnych. Trafnie podniósł Sąd Okręgowy, że w odniesieniu do czynu z pkt 1 zaskarżonego wyroku nie można pominąć bólu i cierpienia najbliższych D. M., a w odniesieniu do czynów z pkt 1 – 4 tegoż wyroku trzeba mieć na uwadze wzgląd na społeczne oddziaływanie kary oraz, iż zachowania opisane w tej części wyroku są powszechnie potępiane.

Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku stwierdził, że nie zauważył ze strony oskarżonych żadnej refleksji w związku z przedmiotowymi zdarzeniami, nie mówiąc o wyrażeniu rzeczywistej skruchy bądź żalu, a oskarżeni skupili się na własnych osobach (str. 61 uzasadnienia). Zdaniem obrońcy oskarżonego M. S. (1) adw. H. K. Sąd Okręgowy formułując powyższy pogląd nie wziął pod uwagę, odnotowanego w protokole rozprawy z 24 listopada 2014 r., zachowania oskarżonego podczas składania wyjaśnień, kiedy to M. S. (1) miał łzy w oczach oraz wyrażenia skruchy w ostatnim słowie. Należy jednakże zauważyć, że cytowane wyżej stanowisko Sąd I instancji oparł na bezpośrednim kontakcie z oskarżonymi podczas całego postępowania sądowego. Deklarowanie skruchy lub żalu, a nawet wzruszenie się oskarżonego podczas składania wyjaśnień, nie zawsze jest odzwierciedleniem autentycznych odczuć. Dlatego też do wypowiedzania się w tej materii najbardziej kompetentny jest Sąd I instancji.

W związku z zarzutami podniesionymi w uzasadnieniu apelacji obrońcy oskarżonego M. S. (1) adw. H. K., że Sąd Okręgowy nie wypowiedział się wyczerpująco do stopnia winy należy zauważyć, iż w odniesieniu zarówno do czynu z pkt 1, jak i czynów z pkt 2 – 4 zaskarżonego wyroku Sąd I instancji miał m.in. na uwadze skalę agresji i brutalność działania sprawców.

Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku faktycznie enigmatycznie wskazał, że do okoliczności łagodzących zaliczono m.in. właściwości i warunki osobiste oskarżonych, dotychczasowy sposób ich życia, niekaralność M. S. (1) (str. 62 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Nie daje to asumptu do twierdzenia, że poza uwagą Sądu I instancji pozostała sytuacja rodzinna oskarżonego M. S. (1) i posiadanie małoletnich dzieci. Oskarżonym wymierzono następujące kary:

- za czyn z pkt 1 – po 25 lat pozbawienia wolności,
- za czyn z pkt 2 – po 13 lat pozbawienia wolności,
- za czyn z pkt 3 – po 10 lat pozbawienia wolności,

- za czyn z pkt 4 – po 10 lat pozbawienia wolności,
- za czyn z pkt 5 – po 5 miesięcy pozbawienia wolności.

Sąd odwoławczy mógłby ingerować w wysokość orzeczonych kar jedynie w przypadku stwierdzenia, że są one rażąco niewspółmierne.

Na gruncie art. 438 pkt 4 k.p.k. nie chodzi przy tym o każdą różnicę w ocenach co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną można byłoby - również w potocznym znaczeniu tego słowa - uznać za „rażąco” niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu niedającym się wręcz zaakceptować (Komentarz do Kodeksu postępowania karnego Jana Grajewskiego, Lecha Paprzyckiego, Michała Płachty, Zakamycze 2003, teza 22 do art. 438, str. 69, tom II).

W żadnym wypadku kary wymierzone oskarżonym, w tym także kary po 25 lat pozbawienia wolności orzeczone za zabójstwo pokrzywdzonego D. M. nie są karami rażąco niewspółmiernymi w rozumieniu, o którym mowa wyżej, w tym także po uwzględnieniu, że oskarżony M. S. (1) podczas badań psychologicznych i psychiatrycznych manifestował bądź deklarował poczucie winy w związku z zaistniałym zdarzeniem (opinia sądowo – psychologiczna k. 1075 i opinia sądowo – psychiatryczna k.1019). Nie ma też podstaw do kwestionowania wysokości zadośćuczynienia zasądzonego od oskarżonych na rzecz I. M., E. M. i M. M. (1).

Kary łączne pozbawienia wolności zostały wymierzone – zgodnie z zasadami określonymi w art. 88 § 1 k.k. – w wysokości po 25 lat pozbawienia wolności, a zatem nie można mówić o ich rażącej niewspółmierności.

Zważywszy na sytuację majątkową oskarżonych i wysokość orzeczonych kar Sąd Apelacyjny zwolnił ich od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, obciążając wydatkami Skarb Państwa – w myśl art. 624 § 1, art. 626 § 1, art. 634 k.p.k. oraz art. 16 ust. 1 i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (j. t. Dz. U. z 1983 r., Nr 49, poz. 223 z późn. zm.).

Z tych wszystkich względów Sąd Apelacyjny orzekł jak w wzroku.